VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 33)**
z dnia 9 maja 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 33)

9 maja 2012 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Jurgiela (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację o udziale w pracach Rady Ministrów do spraw Rolnictwa i Rybołówstwa Unii Europejskiej w kwietniu 2012 r.,

– informację o aktualnej sytuacji na rynku mleka oraz o podejmowanych przez resort rolnictwa działaniach dotyczących skutków spadku ceny mleka,

– sprawy różne.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Butra** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Adam Gochna** starszy specjalista w Departamencie Polityki Regionalnej i Rolnictwa Ministerstwa Finansów, **Grzegorz Brzostek** doradca ekonomiczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Lucjan Zwolak** zastępca prezesa Agencji Rynku Rolnego, **Leszek Hądzlik** prezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, **Marcin Hydzik** prezes Związku Polskich Przetwórców Mleka wraz ze współpracownikami, **Marek Murawski** główny specjalista w Krajowym Związku Spółdzielni Mleczarskich, **Krzysztof Przedpełsk**i starszy specjalista w Krajowej Radzie Izb Rolniczych, **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna" wraz ze współpracownikami oraz **Jerzy Chróścikowski** przewodniczący Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Magdalena Kowalska**, **Grażyna Kućmierowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Rozpoczynamy posiedzenie Komisji. Witam przybyłych gości. Stwierdzam kworum. W porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia mamy informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi o udziale w pracach Rady Ministrów do spraw Rolnictwa i Rybołówstwa w kwietniu 2012 r. Punkt drugi to informacja ministra rolnictwa i rozwoju wsi o aktualnej sytuacji na rynku mleka oraz o podejmowanych przez resort działaniach dotyczących skutków spadku ceny mleka. Punkt trzeci to sprawy różne. Czy są jakieś inne zgłoszenia? Nie widzę.

W miesiącu kwietniu posiedzenie Rady Ministrów do spraw Rolnictwa i Rybołówstwa Unii Europejskiej odbyło się w dniach 26-27 kwietnia. W zasadzie były tam dwa zasadnicze tematy. Materiały otrzymaliśmy. Czy ktoś chciałby zadać pytania, jeśli chodzi o udział naszego ministra rolnictwa w pracach UE? Pan Krzysztof Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, dziękuję za te materiały. Tak, jak się umawialiśmy, po każdym posiedzeniu Rady Ministrów Rolnictwa i Rybołówstwa UE jest przekazywany materiał, który oddaje prowadzoną dyskusję, kierunek tej dyskusji, również w ogólnym zarysie, jakie było stanowisko polskie. To jest bardzo ważne, żebyśmy mieli przekonanie i pewność, w jakim kierunku te rozmowy w Brukseli się toczą. Temu zresztą będzie poświęcone posiedzenie podkomisji, którą Komisja powołała w celu również bardziej dokładnego monitorowania postępu prac.

Chciałbym wierzyć i wierzę w to, że również te prezentowane stanowiska odpowiadają polskim interesom, temu wszystkiemu, co wspólnie uważamy za ważne w zakresie negocjacji nowej perspektywy finansowej i tych szczegółowych rozwiązań, które w pakietach legislacyjnych się znajdują.

Minister – jest to moja sugestia serdeczna – również powinien bardziej precyzować, w jaki sposób oczekuje wsparcia w negocjowaniu ze strony i Parlamentu, i środowisk politycznych, które reprezentujemy. W tym kontekście chcę podkreślić rolę uchwały Sejmu, która została przyjęta na poprzednim posiedzeniu Sejmu, przy jednym głosie chyba wstrzymującym się, czyli z pełnym konsensusem, która mówi o tym, w jaki sposób powinniśmy walczyć o równe dopłaty w Unii Europejskiej. Jestem przekonany, wbrew różnego rodzaju podejrzeniom i sugestiom, że jeżeli ta uchwała Sejmu będzie dobrze wykorzystana przez rząd pana premiera Tuska, w tym również ministra Sawickiego, to będzie silnym wzmocnieniem jego stanowiska negocjacyjnego i ona przede wszystkim to miała na celu. Jest to wzmocnienie pozycją Sejmu i Senatu, jednobrzmiącym dokumentem, negocjacji polskiego rządu, który może w każdej chwili powiedzieć: „My nie możemy w niektórych sprawach ustąpić, ponieważ parlament narodowy nas do tego zobowiązuje.”. To jest pewnego rodzaju możliwość zastosowania nowej wersji „non possumus”.

Mam różnego rodzaju pytania dotyczące poszczególnych punktów, ale wydaje się, że ta informacja będzie również elementem pracy podkomisji i nie chciałbym dzisiaj zbyt dużo czasu na ten temat poświęcać. Podzielam wątpliwości dotyczące definicji rolnika aktywnego, uproszczenia polityki dla małych gospodarstw, również promowania w dalszym ciągu i podtrzymywania jednak naszego stanowiska o tym, że system płatności SAPS (system jednolitej płatności obszarowej), nawet jeżeli by jakimś modyfikacjom miał ulec, jest systemem akceptowanym, notyfikowanym w WTO (Światowa Organizacja Handlu), odpowiadającym ogólnym założeniom odłączenia od produkcji. Mówię o tym na kolejnych posiedzeniach Komisji, tak na marginesie, ale to system wdrożony, mający pełne oprzyrządowanie informatyczne, system, który rolnicy rozumieją, który akceptują, który jest również zrozumiały i obudowany procedurami przez pracowników Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Nie wyobrażam sobie – szczerze mówię – zmiany systemu płatności, który zburzy wszystko, co do tej pory agencja wypracowała, wygeneruje ogromne koszty, ponieważ za to trzeba będzie zapłacić i musimy tego być świadomi, a firmy informatyczne znane są również ze sposobów wyciągania pieniędzy z administracji i tego wątku już dalej rozwijać nie będę. Dlatego chciałbym w tych wszystkich staraniach, które ministerstwo podejmuje, państwa i umocnić, i upewnić, że jest to w dobrym kierunku dla Polski, natomiast wskażcie również, w jaki sposób Parlament, Komisja, środowiska polityczne, które reprezentujemy, mogą być przydatne w wywalczeniu tego wszystkiego, co tutaj jest zapisane.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Kalemba.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Bardzo dziękuję. Niby kolejne posiedzenie Komisji, a w zasadzie obradujemy bez przerwy. Natomiast chciałbym też poprzeć tę koncepcję, żeby pozostawić generalnie ten system płatności informatycznej, bo on się sprawdził. Rolnicy to znakomicie rozumieją. Oczywiście, chodzi też o koszty funkcjonowania tych poszczególnych działań. One są zbyt duże. Zresztą chyba ARiMR jest największą firmą w Polsce zatrudniającą najwięcej pracowników. To też są duże bardzo koszty.

Natomiast chciałbym się zapytać o następujące sprawy. Czy są jakieś nowe informacje co do zbliżenia płatności bezpośrednich, czyli to słynne wyjście 90% poniżej o ? Gdyby to można było doprecyzować, jak to wygląda na ten moment, co – naszym zdaniem – jest nie do przyjęcia. Takie informacje żeśmy tutaj składali.

Druga sprawa. Wiadomo, że zorganizowanie naszych rolników jest takie, jakie jest. Grupy producenckie powstają. Są korzystne warunki, jeżeli chodzi o grupy owocowo-warzywne i inwestycje. Toczy się dyskusja, żeby pozostawić to, zachęcić.

Czy to się pogarsza? Czy to stanowisko co do zmniejszenia dofinansowania, jeżeli chodzi o inwestycje, jest podtrzymane?

Następna sprawa. ONW (obszary o niekorzystnych warunkach gospodarowania) i zamiana na te kryteria biofizyczne. Czy tutaj coś więcej mamy informacji o szczegółach? Na czym to ma polegać? Bo powinniśmy się zbliżać jednak do wyjaśnienia tych spraw. Co oznacza na ten moment „aktywny rolnik”? Jak ma wyglądać sprawa tych ryczałtowych płatności dla małych gospodarstw? I to by może było tyle, ale gdyby rozszerzyć tę sprawę płatności za warunki biofizyczne gleb zamiast ONW... Wiadomo, że tu będą mniejsze środki. Jak to będzie prowadzone? Bo to jest bardzo ważne. I tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Jak widzimy, były dwa ważne tematy. Co prawda pierwsze rozporządzenie o płatnościach... Jaki jest numer COM? Proszę?

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

625.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Moje pytanie, bo państwo uczestniczą w tej dyskusji, jest takie. Jaka jest szansa przynajmniej częściowej realizacji tych postulatów, które resort w tym oficjalnym stanowisku przedstawia i już przedstawiał. Czy z tej dyskusji, która tam jest, wynika, że jest szansa, żeby te zmiany, które – mam nadzieję – w ostatecznej wersji rozporządzenia będą przyjęte, realizowały nasze rządowe postulaty? Tak jak mówię, jest to wstępna dyskusja kierunkowa i ciekawy jestem, jak się opowiada większość państw w tym obszarze.

Druga sprawa to sprawa ekspertyzy dotyczącej niezgodności tych rozporządzeń z traktatem. Czy ona została zlecona? Była mowa o tym, że ta uchwała sejmowa, która została przyjęta, wskazuje na łamanie trzech artykułów. Czy tutaj ta ekspertyza jest i czy ona będzie?

Może krótko. Panie ministrze, czy już są tak mniej więcej ustalone terminy przyjęcia tych rozporządzeń dotyczących Wspólnej Polityki Rolnej? Żebyśmy mieli jako Komisja informację i mogli – powiedzmy – za jakieś dwa, trzy miesiące wystąpić też z prośbą o kolejną informację, już bardziej bieżącą. Czy ktoś chciałbym zabrać jeszcze głos w tym punkcie? Jeśli nie, to proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Butra:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym podziękować bardzo za słowa, które tutaj padły ze strony pana posła Ardanowskiego. Jeżeli chodzi o pomoc w negocjacjach, która spływa na rząd spośród posłów, z całego Parlamentu, jest to bardzo ważne, że takie słowa padają i takie deklaracje są, natomiast rzeczą, która niewątpliwie by nam pomogła, jest oddziaływanie na naszych kolegów w Parlamencie Europejskim, na europosłów, którzy mają dzisiaj dużą siłę i mogą bardzo wyraźnie pomóc w naszych negocjacjach swoim głosem i swoim stanowiskiem. Cały czas ta debata jeszcze jest debatą publiczną. Jeszcze nie ma precyzyjnych, konkretnych ustaleń w większości tych spraw. Natomiast też zachęcam do tego, żeby korzystać z tego. Wiem, że panom posłom i paniom posłankom może nie trzeba przypominać, ale te obrady są publicznie dostępne w telewizji, można to pooglądać i także odnieść się do tego, jak się nie tylko strona polska zachowuje, ale widać na żywo także inne głosy. Nie chcąc teraz przedłużać, chciałbym oddać głos pani minister Krzyżanowskiej.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę o uwagę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Andrzej Butra:

W sprawach szczegółowych. Panowie tutaj zadali dokładne pytania.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę, pani Krzyżanowska.

Radca generalny MRiRW Zofia Krzyżanowska:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, kolejno według zadanych pytań spróbuję krótko odnieść się do tego. Pierwsze pytanie dotyczyło nowych informacji w zakresie alokacji finansowych i tej propozycji, która jest na stole propozycji Komisji Europejskiej, dotyczącej redystrybucji między państwami członkowskimi i zmniejszania tej luki dla państw, które mają poniżej 90% średniej unijnej o . Cała koncepcja finansowania WPR jest koncepcją przedstawioną w tej chwili i opracowywaną w DG BUDGET, czyli w Dyrekcji Generalnej do spraw Budżetu. Jeśli te prace nie zakończą się w najbliższym czasie, a to się przesuwa, jeśli chodzi o koncepcję całego budżetu i silne naciski na zmniejszanie o 100 mld, 130 mld... To są te kwoty w tej chwili, które krążą. Póki nie będzie zbliżenia stanowisk, a prawdopodobnie – tak z ostatnich informacji wynika – to w czerwcu nie nastąpi, będzie przesunięte na dalsze miesiące...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Związki zawodowe, proszę o spokój. Proszę bardzo.

Radca generalny MRiRW Zofia Krzyżanowska:

To w takim razie Dyrekcja Generalna do spraw Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich, czyli ta część KE, będzie z różnymi uzgodnieniami końcowymi czekała jednak na decyzje budżetowe. Już niejednokrotnie podkreślaliśmy tutaj, że te ramy WPR i omawiany na bieżąco jej kształt i schemat w dużej części będzie jednak zależeć od ustaleń końcowych budżetu. Na ile będzie zgoda na obecne ramy finansowe? Prawdopodobnie kraje, które obecnie naciskają jednak na zmniejszenie budżetu... Będzie to mogło mieć przeniesienie również na niektóre tytuły tego budżetu, w tym również tzw. tytuł II, dotyczący zarządzania zasobami naturalnymi, czyli część budżetu rolnego. Trudno wyprzedzać to dzisiaj, ale trzeba mieć to na uwadze jednak, że ta dyskusja budżetowa i sprzeciw wielu krajów dotyczący obecnego kształtu i propozycji całego budżetu unijnego, ze względu na wkład, na kontrybucje państw członkowskich, może mieć odniesienie również do WPR. Takie głosy w dużej części się pojawiają i w związku z tym myślę, że ta decyzja i dyskusja, i ostateczne jakieś przybliżenia będą przesuwane do zakończenia tej dyskusji i pewnych ustaleń, przybliżeń stanowisk w zakresie ogólnego budżetu. W związku z tym tutaj chciałabym tylko podkreślić, że rolnictwo musi działać równocześnie w stosunku do tych ustaleń, do tych oszczędności, do tych decyzji, które będą dotyczyły przyszłych ram finansowych całego budżetu.

Jeśli chodzi o grupy producentów, rzeczywiście jest to zmiana w przyszłych warunkach finansowania od 2014 r., bo finansowanie grup producentów owoców i warzyw będzie przeniesione do II filaru, czyli w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, a w tej chwili jest to w ramach I filaru, czyli budżetowania bezpośredniego ze środków budżetu unijnego. Rozporządzenie, które się ukazało, zmieniające dotychczasowe warunki w zakresie również limitów finansowych na grupy producentów, z 3 kwietnia tego roku, jest dla nas dość trudnym. Myśmy głosowali, jak i wiele krajów, przeciwko przyjęciu tego rozporządzenia i prowadziliśmy od jesieni zeszłego roku, kiedy to rozporządzenie po raz pierwszy było położone na stół w październiku, udało nam się jednak do kwietnia przeciągnąć, żeby jak najwięcej grup producentów w tym czasie można było utworzyć. Rzeczywiście, one dość intensywnie powstawały w sektorze owoców i warzyw. Chciałabym tylko przypomnieć, bo to było przedmiotem spraw różnych i omawiania tego punktu w obecności komisarza i ministrów rolnictwa, żeby utrzymać obecne warunki i żeby zaznaczyć, że te propozycje ograniczeń finansowych, które proponuje KE w różnych obszarach, w tym również w zakresie finansowania producentów owoców i warzyw, będą dotkliwe co do przyszłych, nowo tworzonych grup. Nie do tych, które są znane, funkcjonują, mają plany działania, są uznane i są w trakcie – że tak powiem – finansowania i podejmowanych działań. Dotyczyć to może, oczywiście, tego okresu przejściowego do roku 2014. Jeżeli będą pojawiały się nowe grupy, wtedy w stosunku do nich będą obowiązywały te limity finansowania nałożone tym rozporządzeniem. Jeśli chodzi o tzw. naturalne utrudnienia, czyli to dawne ONW...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale, pani minister, na pytania odpowiedź konkretnie, bo pani omawiać zaczyna cały dokument. To naprawdę... Pytania na początku.

Radca generalny MRiRW Zofia Krzyżanowska:

Było pytanie dotyczące kryteriów biofizycznych, jeśli chodzi o ONW, pana posła Kalemby i odpowiadam na pytanie o kryteria biofizyczne. Tak, jak powiedziałam, to działanie w tej chwili nazywa się właśnie naturalne utrudnienia i delimitacja warunków na podstawie obiektywnych ośmiu kryteriów. Jest to na etapie ostatnich rozmów na szczeblu politycznym. Specjalny komitet rolny obradował w poprzednim tygodniu na ten temat. Dla nas do wyznaczenia tych kryteriów biofizycznych istotne znaczenie mają zwłaszcza właściwości biofizyczne gleby i trochę klimatu, choć w mniejszym stopniu. Przygotowujemy w tej chwili nowe podejście, po ustaleniach również tzw. między krajami, tzn. po rozmowach z KE prowadzimy bilateralne rozmowy, zasięgając doświadczeń innych krajów, m.in. Niemiec i Litwy. Takie spotkania w ostatnim czasie się odbyły. Na tej podstawie spróbujemy przygotować zmodyfikowaną wersję dla Polski – w oparciu o te kryteria – tak, żeby poprawić sobie warunki przestrzenne wyznaczania obszarów o naturalnych utrudnieniach.

Aktywny rolnik. Pytał pan, czy coś się zmienia. Tak. Po debacie, która była na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów definicja aktywnego rolnika została totalnie skrytykowana przez wszystkich ministrów i KE podjęła działania. Już wcześniej prezydencja zaproponowała przede wszystkim usunięcie zapisu, żeby badać te 5% płatności w stosunku do przychodów i jednocześnie KE zaproponowała, żeby była to lista negatywna. To, co myśmy proponowali na początku, czyli wyłączenie pól golfowych, lotnisk i terenów kolejowych, i żeby tylko te jednostki udowadniały ten zapis, a nie wszystkie gospodarstwa i nie wszyscy rolnicy. Wydaje się, że tutaj to podejście byłoby podejściem dużo lepszym niż propozycja KE i komisarz zgodził się, że poprawi definicję aktywnego rolnika. W związku z tym uprości ją i nie będzie ona dotyczyła udowadniania przez każdego aktywnego rolnika takiego warunku, ponieważ ta lista negatywna wystarczy, żeby spełnić wymagania jakie ETO (Europejski Trybunał Obrachunkowy) przedstawił KE w tym zakresie.

I jeszcze jedna kwestia o małych gospodarstwach. Oczywiście, zaproponowaliśmy również jako Polska... Większość krajów proponuje, żeby to był instrument dobrowolny, a nie obowiązkowy. Nie wiem, jak KE sobie z tym poradzi, bo zdecydowana większość krajów proponuje, żeby to był wybór państwa członkowskiego, a nie obowiązek. My zaproponowaliśmy, że jednak można byłoby 500 euro podnieść do 1500 euro, żeby zmieścić również tych rolników, którzy traciliby, gdyby tylko utrzymać obecny limit. Natomiast nie byliśmy tutaj poparci przez większość krajów czy dużą liczbę krajów w zakresie podniesienia tego komponentu, ale jeśli byłby to instrument dobrowolny, być może większa elastyczność byłaby dla państw członkowskich.

I teraz pan przewodniczący Jurgiel pytał o szanse zmiany i postulaty nasze. Tak, jak powiedziałam już, niektóre stanowiska państw członkowskich koncentrują się wokół poprawy propozycji KE. W niektórych obszarach – tak, jak aktywny rolnik – KE się przychyla i myślę, że to poprawimy. Na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów będzie to zazielenienie jedynym i głównym tematem obrad, bo KE zostawiła sobie ten temat na oddzielną debatę, która wzbudza najwięcej kontrowersji. Zobaczymy, jak ułożą się głosy i propozycje poprawy pakietu legislacyjnego w tym zakresie.

Jeśli chodzi o terminy przyjęcia regulacji, już o tym wspomniałam wcześniej, że ten kalendarz prawdopodobnie przesunie się rzeczywiście na bliższy konsensus na początek przyszłego roku 2013. Dlatego, że czekając na ustalenia i kompromisy pewne czy zbliżenia budżetowe, będzie trudno przyjmować i mieć jakieś ustalenia, zwłaszcza pod względem obowiązków w zakresie polityki rolnej, jeżeli nieznany będzie budżet. Myślę, że ta kolejność byłaby bardziej prawidłowa niż decydować się i w jakiś sposób uzgadniać pewne przyjęte schematy, zobowiązania, jeżeli nie znamy warunków finansowych.

Jeśli chodzi o ekspertyzę, widziałam ekspertyzę Senatu. Przejrzałam ją. Jest dość ciekawą ekspertyzą dotyczącą pakietu legislacyjnego. Myślę, że ona jest warta również

analizy i przejrzenia, bo jest wykonana przez zespół niezależnych autorów i ekspertów. Natomiast my zleciliśmy rzeczywiście naszą ekspertyzę prawną i mamy termin wykonania jeszcze w maju. Jak ją odbierzemy, to – oczywiście – będzie ona również ekspertyzą, z którą my się zapoznamy i którą wykonaliśmy po to, żeby rozwiać niektóre wątpliwości prawne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czyli realnie rozporządzenia na początku 2013 r. mogą być przyjęte. W tym punkcie dziękujemy panu ministrowi.

Przechodzimy do jeszcze jednego punktu. Sprawa rynku mleka. Pojawiły się takie niepokojące informacje o spadku cen skupu i dlatego Komisja tutaj postanowiła jakby zasięgnąć informacji u źródła. Prośba, żeby właśnie ocenić tę sytuację i powiedzieć, jakieś działania są podejmowane. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRiRW Andrzej Butra:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w Polsce od kilku lat się zarysowuje tendencja spadku pogłowia krów mlecznych. Ostatnie dane mówią o wysokości około 2,4 mln sztuk. Z tym tylko, że następuje coroczne zwiększenie wydajności, które według najnowszych danych dochodzi już do prawie 4,9 tys. l rocznie. W ubiegłym roku kwotowym skupiono o blisko 4,7 więcej mleka niż w roku kwotowym poprzednim. Wykorzystanie kwoty to było 98,5%. Nie nastąpiło, oczywiście, przekroczenie kwoty mlecznej. W marcu br. odnotowano wzrost skupu o ponad 12% w porównaniu z lutym i około 10% w porównaniu ze skupem w marcu roku ubiegłego. Tak więc jest silna presja zwiększonego skupu mleka, co w jakiś sposób też może rzutować na ceny mleka. Liczba dostawców, jak wszystkim też wiadomo, dość wyraźnie spadła. Mamy silną koncentrację. W ciągu lat 2004-2012 spadła o 56%, tj. około 155 tys.

Oczywiście, nie jest to wynik nas satysfakcjonujący, ale w Polsce możemy pochwalić się tym, że rośnie spożycie mleka. W ubiegłym roku wyniosło 193 l na osobę. Z tym tylko, że te dane nie uwzględniają masła. Tutaj jest spadek o przeszło 2% na jedną osobę.

Wzrasta systematycznie eksport towarów mlecznych. W pierwszych miesiącach tego roku wartość przekroczyła 206 mln euro. Była o 0,4% wyższa niż rok wcześniej, w analogicznym okresie roku ubiegłego.

W marcu 2012 r., czyli niedawno, średnia cena skupu mleka w Polsce wynosiła 125 zł za 100 kg. Była o 3% wyższa niż rok wcześniej. Sygnały, które otrzymujemy od rolników.... Oczywiście, tutaj trzeba wziąć pod uwagę bardzo silne zróżnicowanie regionalne w naszym kraju. Są miejsca, gdzie ceny te wyraźnie przekraczają średnią. Niestety, są także miejsca, gdzie ceny mleka są wyraźnie niższe. Następuje spadek podstawowych przetworów mlecznych. Jak już wspomniałem, w największym stopniu dotyczy to masła. Ceny w Polsce są wyższe niż rok wcześniej, natomiast są jeszcze nadal jednymi z najniższych cen w UE i tutaj powinniśmy starać się, żeby nie doszło do jeszcze niższych spadków cen.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów Unii Europejskiej do spraw Rolnictwa i Rybołówstwa, które – jak wiadomo – było 26-27 kwietnia, polska strona poruszyła kwestię spadku cen przetworów mlecznych na rynku UE. Jeżeli będą się utrzymywać, spowodują obniżenie cen skupu mleka i pogorszenie sytuacji rolników. Polski minister złożył wniosek o przywrócenie refundacji eksportowych dla przetworów mlecznych. Niestety, niewiele państw poparło ten wniosek. Była za tym Hiszpania, Portugalia, Węgry, Litwa i Łotwa. Pozostałe państwa członkowskie nie poparły tego wniosku. KE odpowiedziała w sposób taki, że monitoruje na bieżąco sytuację na rynku mleka i uważa, że spadek cen jest związany z okresową zwiększoną produkcją mleka, przeciw czemu Polska dość wyraźnie protestowała.

Od 1 marca został uruchomiony mechanizm dopłat do prywatnego przechowywania masła. Został także uruchomiony mechanizm zakupów interwencyjnych odtłuszczonego mleka w proszku oraz masła. Chciałbym tu też podkreślić, że po raz kolejny Polska stanowczo się opowiedziała na ostatnim posiedzeniu rady ministrów w Luksemburgu za utrzymaniem systemu kwotowania mleka po roku 2015. Jest to narzędzie, które stabilizuje rynek mleka. Jest tutaj teraz taka sytuacja, że wiele państw się opowiada,

oczywiście, za zniesieniem tego, natomiast producenci mleka w takich krajach, jak Niemcy, Francja, Finlandia, Hiszpania i Portugalia opowiadają się za utrzymaniem kwotowania, więc możliwe, że presja tych producentów pozwoli na zmianę stanowiska tych państw. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do dyskusji. Prosił o głos pan Zieliński, Związek Zawodowy Rolników „Ojczyzna". Bardzo proszę.

Ekspert Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna" Krzysztof Zieliński:

Krzysztof Zieliński, Związek Zawodowy Rolników „Ojczyzna". Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, może chciałbym się na początku odnieść do tego, co powiedział pan minister. Oczywiście, w wielu kwestiach tutaj należy się zgodzić z tym, co pan minister powiedział, natomiast pewne kwestie trzeba rozszerzyć i dopowiedzieć, szczególnie jeśli chodzi o ceny mleka i kryzys, który niewątpliwie nas dosięgnie. Do nas do związku w tej chwili przychodzi wiele sygnałów o tym, że w związku z niskimi cenami skupu mleka wiele stad – i to wcale nie tych małych – będzie likwidowanych. Cena mleka w Polsce jest najniższa w ogóle w całej UE i wynosi – tak, jak pan minister powiedział – 1,25 zł. Natomiast to nie jest problem. Problemem jest to, że struktura tych cen w zależności od regionu jest różna i te ceny wynoszą od 80 gr nawet do 1,50 zł. Szczególnie, jeśli mowa o naszym regionie, który reprezentujemy, o regionie lubelskim, te ceny są dosyć niskie. One oscylują wokół złotówki, 1,10 zł. I stąd biorą się te problemy.

Drugą kwestią, którą chciałem tutaj poruszyć, to jest kwestia tego rodzaju, że akurat miałem ostatnio przyjemność w marcu uczestniczyć w Brukseli w posiedzeniu COPA COGECA, w KE również i tam troszeczkę inaczej temat mleka jest postrzegany. Był przedstawiony raport Rabobanku z Holandii, który reprezentuje m.in. spółdzielnie rolników holenderskich. Raport mówi o tym, że produkcja mleka w UE będzie rosła i to znacząco rosła. Był przedstawiony taki wykres, z którego jasno wynikało, że dla Polski przewidywany jest w najbliższych 5-10 latach wzrost produkcji mleka czy tam sprzedaży mleka o około 2 mld kg, tj. około 20%. I teraz widzimy tutaj spadek pogłowia bydła, prawda? Utrzymanie produkcji czy tam delikatny wzrost...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Może trochę od mikrofonu, bo jakieś przebicie idzie.

Ekspert Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna" Krzysztof Zieliński:

No właśnie. I teraz – mówię – jak my wyglądamy w skali europejskiej? Tam ma rosnąć, u nas będzie się stabilizować albo spadać, prawda? Na moje pytanie, gdzie przewidują wzrost produkcji, odpowiedź była jasna. To są Niemcy, Holandia, Irlandia, Dania. Wszystkie kraje północne. Natomiast u nas cały czas jest stagnacja. W związku z tym pytanie jest takie. Co rząd w tej sprawie zamierza podjąć? I w ogóle poprosiłbym o odniesienie się do tej sytuacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący senator Jerzy Chróścikowski.

Przewodniczący Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność" Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, panie przewodniczący, za zaproszenie. Kiedy zawsze pan zaprasza, miło. Jak czas pozwala być, jesteśmy. Natomiast mam tu kilka takich pytań do pana ministra w związku z tym, że UE zamierza uruchomić, uruchomiła pewne mechanizmy. Na ile to rzeczywiście nam w Polsce pomoże? Czy to się przekłada na nasz rynek? Szczególnie tu mówię o prywatnym przechowalnictwie, jak tutaj pan sam w piśmie wskazuje. Czy rzeczywiście to ma rację i będzie miało rację zastosowania? Czy są jeszcze inne ewentualnie – jak pan wspominał – możliwe działania?

No i drugi problem, który jest. Problem perspektywy. Mówimy o tym, że UE już w zasadzie zadecydowała o zejściu z kwotowania produkcji mleka. Często słyszymy nawet i w Brukseli na ten temat, że już decyzja dawno zapadła, że tylko Polska jeszcze i może ktoś tam próbuje zmieniać jeszcze swoje stanowisko. Czy jest szansa i co robimy,

żeby zmienić to stanowisko, żeby to jednak odwrócić i żeby kwotowanie mleka zostało? Bo ja coraz więcej słabe szanse widzę. Jeśli nie będzie tych szans, to pytanie... Z tego, co wiemy, to już rozporządzenie dotyczące pakietu mlecznego weszło i to widać. Ta machina już idzie, czyli rozporządzenia wchodzą, decyzje są, my dyskutujemy, a w zasadzie jest pytanie, co dalej z realizacją tego pakietu mlecznego. Czy już jesteśmy na etapie realizacji rozporządzenia dotyczącego pakietu mlecznego? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, rynek mleka jest jednym z ważniejszych. To, co mówię, to jest oczywiście truizm, ale ten rynek bardzo łatwo rozregulować, trudno go później poukładać. Zdaję sobie sprawę, że następuje koncentracja produkcji, że są coraz większe stada. Jest to w pewnym sensie trend w całej UE. Ba, na całym świecie, ale wydaje się, że nie można jakby biernie przyglądać się tylko i wyłącznie wypadaniu coraz większej liczby gospodarstw z produkcji mleka, również biorąc pod uwagę rozkład regionalny. Są całe regiony Polski, gdzie nie ma już żadnych krów. Są całe gminy, gdzie nie ma żadnych krów. Samo Podlasie, mówiąc eufemistycznie, nie jest w stanie zapewnić produkcji mleka i to nie jest też kierunek słuszny, żeby koncentrować to wyłącznie w poszczególnych regionach. Zdaję sobie sprawę, jaka ogromna praca została tam wykonana, działalność programu turośląńskiego, itd. To wszystko są rzeczy ważne, które należy dostrzegać, ale chciałbym też wiedzieć, jakie działania są podejmowane, by utrzymać produkcję bydła mlecznego również w innych regionach Polski, bo wydaje się, że nie można biernie przyglądać się zjawisku, które już z grubsza scharakteryzowałem, że są całe obszary Polski, gdzie dzieci krowę to widzą w telewizji, natomiast już nie są w stanie dostrzec jej na polach rolników.

Mechanizm kwotowania, chociaż też nie jest wolny od różnego rodzaju wad i jest mechanizmem jednak dość skomplikowanym, wymagającym osprzętu biurokratycznego, wydaje się jednak, że jest mechanizmem, który się sprawdził w Europie. Chociaż nie gwarantuje stabilności cen dla rolników, ponieważ również i na rynku kwotowanym te ceny ulegają wahaniom, co widzimy, to jest jednak elementem stabilizującym produkcję mleka w Europie, w tym również w Polsce. Jest gwarantem udziału w rynku. Jest gwarantem przyjęcia określonej wielkości sprzedaży ze strony rolników. Pozwala ten rynek bardziej stabilizować. Czyni go bardziej przejrzystym i przewidywalnym. Wydaje mi się, że nie wszystko zostało jeszcze przesądzone i należy zdecydowanie dążyć do utrzymania kwotowania po 2014 r., tzn. po roku kwotowym 2014-2015. Często mówimy o roku 2014 czy 2015, a chodzi o zamknięcie roku kwotowego w marcu 2015 r. Tu Polska musi sprawę stawiać bardzo zdecydowanie, bo oglądanie się tylko i wyłącznie na KE i na kraje, które może sobie poradzą z mechanizmem i bez kwotowania... Wydaje mi się, że tu jest potrzebna większa determinacja. Tym bardziej, że jeżeli sprawdziłyby się szacunki o spadku cen po zniesieniu kwotowania – takie dane gdzieś kiedyś analizowałem – o 25-30%, nikt nie jest w stanie do końca przewidzieć, jaki będzie spadek cen, to może się okazać, że tylko największe gospodarstwa europejskie przetrwają w branży mlecznej. A wydaje się, że te polskie gospodarstwa, którym się wydaje, że są duże, nawet liczące po kilkadziesiąt sztuk krów dojnych, w tej konkurencji europejskiej po prostu sobie nie poradzą. Ogromne nakłady, jakie producenci mleka ponieśli na dostosowanie gospodarstw, na nowe obory, na systemy udoju, na stado podstawowe, na maszyny do przygotowania zbioru i konserwacji pasz... Te ogromne miliony, które zostały zainwestowane, w dużej mierze na kredyt – to są bardzo mocno zadłużone gospodarstwa – nie tylko, że nie przyniosą zwrotu poniesionych nakładów, ale może się okazać, że ci, których uważaliśmy – i słusznie – za liderów, promotorów nowoczesnego rolnictwa, którzy odważnie szli, którzy inwestowali, okażą się największymi przegranymi tego okresu zmiany na rynku europejskim. Wydaje mi się, że trzeba w dalszym ciągu podejmować wszystkie możliwe działania, by nie dopuścić do odejścia od kwotowania. Mechanizm jest. Jest ten coroczny 1-procentowy wzrost kwoty, który udało się jeszcze

kiedyś tam nam w UE przeforsować. Nic nie przemawia za wadą tego systemu i system kwotowania powinien być utrzymany. Do tego zdecydowanie bym chciał zachęcać.

Jednocześnie w tym kontekście mam też pytanie, które się z tym wiąże. Tak, jak wspomniałem, w wielu regionach Polski produkcja bydła mlecznego jest w zaniku. Wielokrotnie postulowaliśmy – to były zresztą prace ministerstwa z wielu lat – żeby tam, gdzie będzie ubywało z pejzażu wiejskiego, z produkcji krów mlecznych, zastępować to w sposób naturalny bydłem mięsnym, bydłem opasowym. To musi być jedno z drugim ściśle powiązane. Te dwa programy czy też te dwa działania muszą być ściśle powiązane. Jak MRiRW ocenia ten element rozwoju produkcji bydła mięsnego? W szczególności w tych gospodarstwach, które dysponują bazą paszową, często trwałymi użytkami zielonymi, dysponują pomieszczeniami, które są łatwiejsze i prostsze do spełnienia niż w przypadku bydła mlecznego. W jaki sposób rozwija się również produkcja bydła mięsnego w Polsce?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kalemba.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Miałbym takie pytanie. Trzeba przyznać, że po okresie dobrej koniunktury na rynku mleka, bo taka była – cały czas marzyliśmy o tym, żeby to trwało jak najdłużej – przychodzi dekoniunktura. Natomiast miałbym pytanie w związku z tym, że wystąpiły spadki pogłowia – sądzę, że też i w produkcji mleka – w województwach wymienionych w tej informacji. Jak jest oceniany do ten program dopłat do krowy w tych województwach, gdzie żeśmy ten program wprowadzili? Bo on w tych województwach został wprowadzony. Jak to ministerstwo ocenia? Czy ten program przyniósł efekty i zatrzymał ten proces, czy w ogóle to nie ma większego znaczenia? Bo tu były i rozwiązania bardzo kontrowersyjne, ale na to żeśmy poszli i to jest dobrze.

Natomiast, jak widać, co jest takie pozytywne? Że rośnie cały czas saldo obrotu zagranicznego w tych produktach mlecznych i to jest pozytywne, bo tu cały czas mamy dosyć wysoką nadwyżkę. Pytanie jest kluczowe. Jakie są działania obecnie na jednolitym rynku europejskim? Bo poprzednio, jak był kryzys, trzeba przyznać, że nasz minister jakby stanął na czele, żeby wprowadzić te dopłaty do eksportu mleka w proszku do krajów trzecich, itd. I jest pytanie. Czy dzisiaj na poziomie UE w związku z tym, co się dzieje, trwają dyskusje – nawet na posiedzeniu rady – właśnie co do pozbycia się tych nadwyżek za odpowiednie ceny? Nadwyżek odtłuszczonego mleka w proszku, chociaż chyba wcale takich nadwyżek – tak z tej informacji wynika – nie ma, bo była dobra koniunktura. Chociaż tutaj informacje są, ale nie kryję, że tych informacji jest dużo. Tutaj bardziej by mnie interesowała taka syntetyczna propozycja. Natomiast jest pytanie. Cały czas jest bardzo dobra opłacalność, jeżeli chodzi o żywiec wołowy, prawda? Bardzo dobra, ustabilizowana przez ostatnie lata. Powiedziałbym, że bardzo opłacalna. To chyba jeden z najbardziej rentownych kierunków. Jest pytanie, co tutaj możemy ewentualnie zrobić, żeby z tych wypadających... To, co przewodniczący Ardanowski mówił, żeby właśnie pomóc przestawić się na tę produkcję. Oczywiście, to musi być powiązane, bo cielęta, itd. Ale czy tutaj na ten temat myślimy? Bo cały czas wiemy, że zbyt na mięso wołowe jest duży. Ostatnio chyba czytałem gdzieś w informatorze, że są bardzo duże zakupy w tym zakresie z rynku unijnego m.in. do Turcji, do krajów arabskich. I tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Olejniczak.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Dziękuję. Panie przewodniczący., panie ministrze, Wysoka Komisjo, zaczyna się rzeczywiście od kilku miesięcy zauważać dekoniunkturę na rynku mleka i ministerstwo też to już zauważyło. Po kilku lata – można powiedzieć – hossy. Co do koncentracji produkcji mleka, to ona się już od kilku lat u nas dzieje. Nie będę na ten temat się dalej rozwodził. Następuje koncentracja również przemysłu mleczarskiego. Część spółdzielni czy zakładów mleczarskich jest przejmowana przez inne.

I teraz ważna rzecz. Z rynku dochodzą sygnały niepokojące. Szczególnie tutaj centralna Polska. Myślę, że to jest taka Polska w pigułce. Ceny mleka zaczynają spadać. Spółdzielnie mleczarskie czy zakłady mleczarskie już zaczęły od miesiąca kwietnia obniżać ceny i to znacznie, bo to mniej więcej 10 gr na 1 kg czy też... Na kilogramie, bo powinniśmy operować kilogramami, a nie litrami. Tak się przyjęło od kilku lat, odkąd wprowadziliśmy kwotowanie produkcji mleka w naszym kraju. Te większe spółdzielnie, które sobie radzą czy radziły lepiej – można powiedzieć – zaczną to robić od miesiąca maja. Mam na myśli tutaj Łowicz, który już daje taki sygnał, że zacznie obniżać. Na temat opłacalności, tutaj w tej chwili liczy się każdy grosz. Jeśli spada cena mleka o 10 gr na kilogramie, to praktycznie... Kolega Ardanowski powiedział wcześniej, że rolnicy zainwestowali ogromne pieniądze, nie tylko unijne fundusze, ale również na chociaż te 50% musieli zaciągnąć kredyty, które muszą spłacać. Czyli 10 gr spadku ceny to jest to, co praktycznie było na spłatę przeznaczone. Wiele gospodarstw, jeśli ta dekoniunktura by się utrzymała dłużej i byłaby taka sytuacja, jak w roku 2007 i 2008, to stanie po prostu na progu bankructwa. Koszty produkcji poszły znacznie, a ceny mleka nie wzrosły tak, jak wtedy w roku 2009 czy też 2010. O paliwie nie chcę dyskutować i mówić, jak wzrosło, a to jest podstawowy czynnik. To jest energia elektryczna, paliwo. Wcześniej na wspólnym posiedzeniu komisji rozmawialiśmy na ten temat, mówiąc o wzroście akcyzy i ilości zużytego oleju napędowego do produkcji rolnej.

Minister rolnictwa rzeczywiście zaczął starania, żeby ewentualnie wprowadzić pewne mechanizmy interwencji na rynku mleka. Część państw – tak, jak tutaj jest w tym materiale i jak wcześniej wynikało z publikacji prasowych – również jest za tym, ale to są małe kraje, które takiej produkcji jak nasza nie mają. Natomiast te państwa, które mają dużą produkcję mleka – mam na myśli Niemcy, Francję – nie podjęły tego tematu. I mój apel jest może nie do ministra, tylko do rządu – a co za tym idzie, do ministra – żeby wpłynąć na nasze służby zagraniczne, czyli na Ministerstwo Spraw Zagranicznych i na premiera, żeby naprawdę przekonać pozostałe państwa, te duże państwa, żeby ta interwencja jak najszybciej została wprowadzona. Bo jeśli tego nie będzie w ciągu 2-3 miesięcy, to ta dekoniunktura naprawdę może te duże gospodarstwa, te, które zainwestowały, doprowadzić do skraju bankructwa. Jeśli będzie możliwość, to również i z mównicy sejmowej, na forum Sejmu też zaapeluję do rządu, do pana premiera i do naszych europosłów, którzy są w tej frakcji rządzącej, czyli Europejskiej Partii Ludowej, żeby się też nad tym tematem pochylili. Co do kwotowania jeszcze, to tylko Partia Socjalistów i Demokratów w PE stanowczo mówi, że kwotowanie powinno zostać utrzymanie, natomiast pozostali, czyli głównie Europejska Partia Ludowa, są przeciwni temu kwotowaniu. Bez zaangażowania – tu, w tym wypadku – premiera, który stoi na czele Platformy Obywatelskiej, która jest we frakcji ludowej w PE, która jest największą partią, bez jego zaangażowania my możemy dużo tu sobie dyskutować jeszcze na kilku posiedzeniach Komisji. Ale bez zaangażowania premiera, który nie przekona pozostałych kolegów, którzy rządzą w pozostałych, tych dużych państwach europejskich, to naprawdę nie ma złudzeń – kwotowania nie będzie. Czyli to sam premier musi się w te rzeczy zaangażować, jak również w interwencję na rynku produktów mleczarskich. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Kowalczyk.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Panie przewodniczący, ja już tak tylko króciutko tytułem uzupełnienia, żeby nie powtarzać wygłoszonych argumentów. Chodzi mi rzeczywiście o przyspieszenie tego wniosku, który złożył minister rolnictwa, dotyczącego interwencji na rynkach, w tym szczególnie – podkreślam, szczególnie – dopłat do eksportu. Bo przechowalnictwo naprawdę zapuszczone, to nic nie daje. Zachowamy to na rynku, wypuścimy za kilka miesięcy i pogłębimy kryzys, więc to bez sensu wydawane pieniądze. Żeby nie było sytuacji takiej, jak w roku 2008, że była ta interwencja, ale ona pojawiła się w styczniu 2009 r., a więc o rok za późno. Czy mając takie doświadczenia historyczne, musimy znowu popełniać te same błędy? Wiem, że może nie wszystkie kraje w tej chwili to akceptują. Być może

jest to problem budżetu, ale żeby się nie okazało, że – jak przy dopłatach do grup producenckich owoców – inicjatorem drastycznego obcinania wydatków na dotacje do grup producenckich owoców był nasz komisarz do spraw budżetu Janusz Lewandowski, a minister rolnictwa chce tę decyzję kierować do Trybunału Sprawiedliwości. No, na Boga, jeden z jednej partii rządzącej, drugi z drugiej partii rządzącej. Obaj przeciwko sobie występują aż z groźbą Trybunału. Myślę więc, że warto w tym momencie skonsolidować te swoje wysiłki i doprowadzić do jak najszybszej interwencji, ale interwencji polegającej na dotacjach do eksportu, bo bez tego naprawdę z kryzysu nie wyjdziemy i powtórzy się rok 2008, kiedy to ceny spadły o 40%. I co z tego, że później już wszyscy, bijąc na alarm, podjęli taką decyzję o interwencji i o dopłatach do eksportu, ale w styczniu 2009 r.? Było za późno. Od tamtej pory sektor mleczarski dźwiga się do góry i teraz znowu dostaje w głowę. Naprawdę apel wielki, aby w gronie partii rządzących obecnie dogadać się, żeby to nie było też tak, jak z tą dopłatą do grup producenckich owoców i warzyw, więc tutaj oczekujemy wspólnego działania rządu i partii rządzących. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Masłowska.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Mam takie krótkie pytanie w związku z tą dyskusją, ale nie tylko, bo w ogóle problemem podaży produktów rolnych. Czy MRiRW, czy rząd prowadzi politykę sprzyjającą eksportowi? Głównie chodzi mi o kraje azjatyckie. Proszę państwa, kiedy kilka lat temu w ramach grup parlamentarnych byliśmy na Tajwanie, okazało się, że Tajwan jest bardzo chłonnym rynkiem zbytu, ponieważ tylko kilka procent zaspokaja własną produkcją. Głównie importują ze Stanów. W czasie dyskusji, które tam miały miejsce na szczeblu dyplomatycznym, okazało się, że oni są bardzo zainteresowani importem polskiej żywności, polskich produktów pochodzenia rolniczego. Jest to kwestia, oczywiście, pewnych norm, ale także i konkurencyjności, jeśli chodzi o ceny. Dlatego myślę, że te dopłaty do eksportu, o czym tutaj była mowa, w pewnym stopniu by także ułatwiały taką współpracę. Ze strony ówczesnego rządu polskiego – to był rząd SDPL – nie było jakoś, mimo prób posłów, zainteresowania tą tematyką, nie było jakiejś determinacji, żeby starania takiejże współpracy podjąć. Czy sytuacja się zmieniła? Czy obecnie rząd po tych doświadczeniach swoich ma jakiś program działania i jakieś propozycje? Czy ma kontakty, bo poprzez służby nawet dyplomatyczne można by takie kontakty handlowe ułatwiać? Czy MRiRW tym się zajmuje, czy też pozostawia sprawy samym sobie? Chodzi mi głównie o kraje azjatyckie, w tym Tajwan. Warto by się zainteresować, bo myślę, że tutaj jest ogromny potencjał, ogromny rynek zbytu. Warto byłoby pokonywać bariery, które by tu utrudniały tego typu kontakty handlowe. Oni doceniają polską żywność ze względów właśnie ekologicznych, zdrowotnych, co podkreślali wielokrotnie. Z tym, że jeśli chodzi o zestawienie z amerykańską żywnością, to często droższy produkt. Czy MRiRW bierze pod uwagę takie formy współpracy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan Hądzlik.

Prezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka Leszek Hądzlik:

Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka. Chciałem podziękować wszystkim, dosłownie wszystkim tu wypowiadającym się, bo rzeczywiście mówili w myśl polskiego producenta i zagrożeń, które powstały. Chciałem państwu trochę historii przypomnieć. Brałem udział w czterech spotkaniach producentów mleka European Milk Board w 2009 r. Wówczas doszło do spotkania i Polska z racji trudnej sytuacji, właśnie konkretnie ja w Zurychu miałem zaproponowane, żeby przyłączyć się do protestu polegającego na wylewaniu przez miesiąc mleka do rowów i jakich tylko można protestów. Byłem spocony. Powiedziałem im, że to wiąże się z poprzednim punktem, który pan przewodniczący prowadził i za który też serdecznie dziękuję, że nas na to nie stać, ponieważ dopłaty mamy o połowę niższe. Ponadto jesteśmy współwłaścicielami, właściwie właścicielami spółdzielczości mleczarskich w 70%, jak wiemy i po prostu

utożsamiamy się, protestujemy, ale nie. Czech dodał, że jeszcze ochrona środowiska by nam kary dowaliła, że byłoby to po prostu coś strasznego dla naszych producentów.

Do czego chcę zmierzać? Tam w Brnie wcześniej została podpisane rezolucja, gdzie producenci mleka, najsilniejsze kraje, właśnie ten EMB podpisały taką rezolucję o równych dopłatach. Producenci chcą być traktowani równo. Oni doskonale wiedzą, że są więksi, szczególnie Niemcy, natomiast my jesteśmy bardziej wytrwali w tym, co robimy. Obawa jest jedna, że jak długo, że to drugie już może czasami powodować to, o czym przedmówcy mówili, czyli odejście od tego kierunku produkcji i to jest ta niedoskonałość.

Natomiast mam zaproszenie ponowne do tych rozmów. My ze swej strony będziemy prosili, żeby wywarli – tak, jak wtedy – naciski na swoje kraje, żeby one wprowadziły takie stanowisko, jakie pan minister zaprezentował, chyba jeszcze szersze i za to bardzo dziękuję, ponieważ tam też decydenci zapierali się, że to jest niemożliwe, a później zmieniono to. Tam również podtrzymano temat, że producenci są za regulacją rynku co do popytu i podaży. Nikt czasami nie chce wracać do systemu kwotowania, gdzie wszystkie organizacje producenckie w kraju się tym zajmują, niemniej jest to problem.

Francuz powiedział, że woli mieć kwotę 5% niższą, ale cenę normalną, opłacalną, natomiast inne podmioty nie za bardzo chcą, więc myślę, że warto ten temat dalej drążyć. Natomiast co mnie denerwuje, niepokoi? Że jesteśmy na ostatnim miejscu co do ceny mleka w Europie i tu, wewnątrz kraju powinniśmy nad tym popracować. Rozumiem czasami te podmioty, które płacą 1,50 zł, że muszą obniżyć o 10 gr maks, bo ta opłacalność spada, ale jest to wykorzystywane przez te słabsze, które ze 1,10 zł na złotówkę zniżają i to jest niebezpieczne. Dalej będzie kłopot z wytrzymaniem, więc dziękuję jeszcze raz za to, że ten temat już w miarę w czas wchodzi i za takie państwa stanowisko i wsparcie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Jak widzimy, są dwa ważne problemy. Tutaj mówimy o tej konsolidacji. Ona moim zdaniem... Proszę?

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Zapisał mnie pan przewodniczący?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale ja teraz mówię jako poseł. Przepraszam. Nie powiedziałem. Konsolidacja moim zdaniem jest działaniem szkodliwym. Wiem, że resort to popiera, natomiast powinniśmy utrzymać i wielkoobszarowe gospodarstwa, i małe, i starać się tę produkcję niszową produktów mleczarskich też wspierać. Ale właśnie, jak rząd widzi przyszłościowo gospodarstwa? Czy mają szansę gospodarstwa rzędu 5-10 ha zajmować się produkcją mleka? Czy to będzie opłacalne?

Druga sprawa to zniesienie kwot mlecznych. Trzeba chyba już powiedzieć, że nie mamy szans, żeby utrzymać te kwoty, żeby były. Czy w tym przypadku rząd ma jakieś analizy, co będzie się działo z polskim rynkiem, jeśli zniesiemy kwoty mleczne? Czy są jakieś prognozy? Pan Ajchler, proszę bardzo.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, otóż trzeba stwierdzić, że nie radzicie sobie. No nie radzicie sobie, praktycznie mówiąc, z niczym. Dopiero przed sekundą wszedłem na salę, bo trwa debata na temat emerytur, w tym także rolniczych, na sali plenarnej. Wydłużenie wieku kobietom o 12 lat... Ludzie, no przecież ja nie rozumiem, jak wytłumaczycie się z tego, a jeszcze jak zważymy na to, jaka wysokość będzie tych emerytur rolniczych, to już nie wspomnę. Zresztą szkoda słów i rolnicy sami w perspektywie czasu to ocenią. Mówię tylko o tym dlatego, żeby wskazać, że to nie tylko na sprawach rynku mleka się to zaczyna.

Niech pan, panie ministrze, przyjrzy się rynkowi mięsa wieprzowego. Mieliśmy kiedyś stan około 20 mln sztuk trzody chlewnej, a dzisiaj nie wiem, czy 11 mln przekraczamy. Nie wiem. I co się dzieje na rynku? Co się dzieje, jeśli chodzi o cenę na rynku? No ale

nie na tym polega sprawa, żeby podobnie postępować, jeśli chodzi o sprawy mleka i kwotowania tej produkcji.

Wie pan, panie ministrze, może pan pisać w sprawozdaniu, że strona polska na forum KE występuje o nieznoszenie kwotowania mleka, ale jeżeli to nie jest uzgodnione w poszczególnych frakcjach z państwami poprzez takie funkcjonowanie, jak tutaj dogadujecie się i dogadaliście się z emeryturami rolniczymi z PO... Tam również trzeba się dogadywać w poszczególnych klubach PE. I efekt jest taki, że za chwilę powiemy: „No, nie udało się.". Ale nie rozumiem inicjatywy, żeby tylko mówić, a nie próbować stworzyć jakiegoś lobbingu na rzecz tego, co polska strona chce. Idziemy na każdy układ, jaki zaproponują Niemcy, Francja, Anglia, itd., łącznie z paktem fiskalnym, a swoich podstawowych spraw nie potrafimy załatwić. I gdyby zadać pytanie, co jako strona polska uzyskaliśmy z naszej indywidualnej propozycji, to okazuje się, że albo niewiele, albo nic. Albo coś niewiele znaczącego, albo wcale. Panie ministrze, no taki jest obraz tego, co w rolnictwie w chwili obecnej się dzieje. Nie wspominam już, jak jest rolnictwo traktowane przez waszą koalicję. Panie ministrze, obiecaliście, że 100 zł dostanie każdy rolnik za wymarznięcia. Nic nie dostanie. A, dostanie, ale w ramach – powiedzmy – tych kwot *de minimis*, które nijak się mają do gospodarstwa, które ma nawet 20 czy 30 ha, bo to w jednym roku gospodarstwo wykorzysta.

Druga kwestia. Dzisiaj żeśmy mieli na posiedzeniu komisji do spraw finansów i rolnictwa temat paliwa – 1 mld zł. Chcemy zmniejszyć koszty, żeby być konkurencyjni do innych rolników, żeby te dopłaty, które są, w jakiś sposób minimalizować. Jestem przekonany, że nic nie załatwimy, ale to nie my, posłowie, tylko państwo mają koalicję z koleżankami i kolegami z PO. Dogadujcie się wewnątrz koalicji. Zróbcie coś dobrego dla polskiego rolnictwa.

Do dnia dzisiejszego to, co się dzieje na rynku tak mięsa, jak i mleka – mówimy o mleku – jest dziełem przypadku. Przypadkiem jest, że istnieje prawdopodobieństwo, że kwota mleczna, którą mamy, nie zostanie przekroczona. To tylko jest przypadek. To może ten 1-procentowy wzrost, który następuje, jeśli chodzi o kwotę krajową. Czyli, żeby nie przedłużać tego posiedzenia, panie ministrze, jeśli się nie przekonuje i nie przekona do refundacji eksportowej, to właściwie do czego się przekona? To po co tam w ogóle jeździć? Po to, żeby tylko być? Po to, żeby być? No bo nic... Za co się weźmiemy, nic wam nie wychodzi. Równe dopłaty powierzchniowe nie wychodzą. No, zobaczymy. Zrobiliśmy uchwałę Sejmu. Może rząd się zmobilizuje. Może się zainteresuje premier, może się zainteresuje minister finansów. Ale z tego, co słychać, politycy tamże mają tylko w głowie jedno – bojkot EURO. O tym mówią ministrowie czy komisarze, którzy powinni się gospodarką zajmować, to oni się sportem zajmują i namawiają ludzi do tego, żeby się nie udało EURO 2010, ale to już pomijam tę kwestię. Panie ministrze, jak się nic nie zmieni, to idziecie w tym samym kierunku, co rynek mięsa wieprzowego. Jeszcze zostanie wam do spieprzenia – przepraszam za kolokwializm – rynek drobiu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Wykreślić z protokołu czy nie?

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Tak, tak. Podnieciłem się trochę, zbyt mocno może. Chcę mówić bardzo spokojnie, ale o sprawach dotyczących bieżącej sytuacji się nie da. Jak jest propozycja, że rolnicy mają dostać 100 zł, ale w ramach *de minimis*, bo pomoc publiczna, no co to jest za gadanie? Co to jest za załatwienie sprawy? Niedługo trzeba będzie zlikwidować resort rolnictwa, wprowadzić sekretarza stanu od ministra finansów i niech rządzi, bo przecież z tego, co widzę, to minister finansów rządzi i kropka. Nie ma takiego, który by się podniósł i powiedział: „Panie ministrze, jeśli nie załatwiam czegoś, nie wychodzi mi, nie umiem przekonać, to podaję się do dymisji i mówię, o co chodzi.". Być może, że wtedy takie poświęcenie i odwaga jednego z ministrów spowodowałyby, że ktoś by się puknął w głowę, jeśli chodzi o sprawy rolne. Czy ktoś z państwa słyszał – z wyjątkiem programu „Tydzień", który jest w telewizji i to w takich godzinach trochę kiepskawych – w normalnym układzie o rolnictwie, o problemach w rolnictwie? Nikt nie mówi. Najlepiej jak... A posłów, którzy mówią o sprawach rolnych, to chwyta news karty pamięci

z aparatu fotograficznego. To jest przedmiotem debaty całej prasy, a nie to, co robi się czy co mówi się o polskim rolnictwie. Panie ministrze, życzę państwu powodzenia, ale idziecie złą drogą i prosiłbym, żebyście z tej drogi zeszli. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś chciał jeszcze zabrać głos? Pan poseł Bogucki, bardzo proszę.

Poseł Jacek Bogucki (SP):

Panie przewodniczący, panie ministrze, przeczytałem w mediach dwie sprzeczne informacje – wypowiedź pana ministra, że ceny mleka już spadać nie będą i w tym samym czasie informację z Agencji Rynku Rolnego, ekspertów z biura analiz agencji, że ceny skupu masła, mleka w proszku w trzecim kwartale będą nadal spadać i w związku z tym spadać będą ceny skupu mleka. Która z tych informacji jest prawdziwa? Która jest tą, w którą rolnicy i przedsiębiorcy przetwarzający mleko powinni wierzyć? Wydaje mi się, że jest to ostatni moment, w którym można jeszcze podjąć skuteczne działania zapobiegające temu, o czym już koledzy tu mówili – sytuacji, która już się na rynku mleka wydarzyła. Jakie działania ministerstwo przewiduje na wypadek, gdyby rzeczywiście te przewidywania ARR się sprawdziły?

I drugie pytanie, dotyczące kwotowania mleka. Było już wiele na ten temat tutaj mowy. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, a przynajmniej powinniśmy zdawać sobie sprawę, że uratowanie systemu kwotowania jest bardzo trudne z jednej prostej przyczyny. Tu UE nic nie musi zmieniać. Ten system po prostu wygasa w 2015 r., a więc musiałaby być większość taka, która by przepisy ponownie uchwaliła czy przedłużyła okres kwotowania, czy też nowe przepisy uchwaliła. Na pewno więc jest to trudne, dlatego za kolegami powtórzę pytanie i chcielibyśmy usłyszeć odpowiedź. Z kim udało się już rozmawiać i kogo w rządach europejskich udało się już przekonać do pomysłu przedłużenia kwotowania mleka? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bardzo, pan. Proszę się przedstawić.

Prezes Związku Polskich Przetwórców Mleka Marcin Hydzik:

Marcin Hydzik, Związek Polskich Przetwórców Mleka. Panie przewodniczący, szanowni państwo, nie będę zabierać czasu, ale chciałem się wyłamać z tego chóru entuzjastów kwotowania i tego systemu. Chciałem zadać pytanie panu ministrowi. Kiedy wreszcie przestaniemy bronić systemu, który się nie sprawdził w praktyce? W 2008 r., jak również i teraz ten system nie działa. Ale chciałem państwu powiedzieć jedno. Że w okresie od stycznia do kwietnia ceny niektórych produktów przetwórczych spadły o 20-30%, a tu jeden z moich przedmówców mówił, że w wyniku zlikwidowania tego systemu o 20-30% dochody rolników zostaną obniżone, więc to już się dzieje pod działaniem tego systemu. To dlaczego bronimy czegoś, co z logicznego punktu widzenia się nie sprawdziło? Czy nie lepiej będzie zachęcić rolników do innego działania? Do myślenia wolnorynkowego, bardziej wolnorynkowego niż teraz, a nie do łudzenia ich tym, że system ich ochroni, ponieważ to się nie stało i się nie stanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Wie pan, mamy posiedzenie Komisji i każdy może mieć swoje zdanie. Jest wolność wypowiedzi. Pan poseł Ajchler jeszcze chciał zabrać głos.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Muszę się odnieść do tego, bo spotkałem się właśnie ze strony przetwórców mleka z tym, że im najlepiej odpowiada czy państwu najbardziej odpowiada system wtedy, kiedy nie byłoby kwotowania mleka. Dlatego, proszę państwa, że w takiej sytuacji można korzystać z wolnej amerykanki. Tutaj nie ma żadnej regulacji rynkowej i wtedy mogłoby się okazać tak, jak na rynku wieprzowym. Nie ma regulacji rynku i co się dzieje? No dzieje się to, że trzoda chlewna w pewnych momentach wynosi 50%, rolnik ma zwrot 50% kosztów produkcji, ale to niesie do tego, co przed chwilą powiedziałem. Mieliśmy 20 mln kiedyś trzody chlewnej, dzisiaj mamy około 11. Czy o to chodzi, żeby z tego stanu

bydła, który tutaj na samym początku pan minister przedstawił, spadło nam pogłowie o 50%? Rozumiem, że można spadku pogłowia, biorąc pod uwagę tylko mleko, aż tak się nie obawiać z tego powodu, że można to nadrobić większą wydajnością czy doborem ras bydła typowo mlecznego – wiele pracy hodowlanej – ale, proszę państwa, sami sobie strzelicie gola, jeżeli będziecie za tym optować. Tak, jak zakłady mięsne dzisiaj sprowadzają badziewie. Sprowadzali wieprzowinę z dioksynami i co jeszcze do tego potrzeba? No nie idźcie tą drogą. Wyciągnijcie wnioski z błędów, które inni popełnili. Nie można kwestii zostawić tak, jak na innych rynkach nieregulowanych, bo to będzie krótki wasz byt. Trochę dłuższy niż rolników. Potem okaże się, że wieprzowina nie musiała kosztować 7 czy 8 zł. Dzisiaj już do takich cen, jeśli chodzi o półtusze, dochodzi, prawda? I za chwilę będziemy importować. Co będziemy importować? To, czego inni nie chcą kupować, to my będziemy przerabiać jako przemysł, bo parę groszy taniej. Jeśli zrobią państwo jako przemysł, jako przetwórcy mleka rachunek ciągniony, tzn. razem z rolnikami przede wszystkim – tutaj się nie da tego rozdzielić – to wówczas dojdziecie do wniosku, że kwotowanie mleka: tak. Jak w burakach cukrowych się sprawdziło, tak sprawdza się również i w produkcji mleka. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Kalemba.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

No właśnie, jak widzimy, to nie jest nawet tylko sprawa między frakcjami w UE, tylko u nas mamy problemy, tak? To jest najprostszy sposób. Oczywiście, sprawa kwotowania nie wynikała z naszego widzimisię, tylko z podpisanego traktatu, czyli do tej pory nie mieliśmy wpływu, tylko było kwotowanie mleka. O te kwoty toczyła się wielka batalia, natomiast ja z moich obserwacji, doświadczeń to powiem, że to kwotowanie w warunkach polskich w tych latach zdało egzamin. Proszę mi pokazać inny rynek, który był tak ustabilizowany, że rolnik wiedział, ile wyprodukował, że mu to odbiorą. Ceny to są, oczywiście, różne. Tutaj mam więc inne zdanie.

Natomiast bym miał pytanie do pana ministra, bo mamy rozmowy na poziomie COPA COGECA i innych organizacji. Pan prezydent o tym mówił. Jakie jest stanowisko organizacji producentów mleka – oficjalne stanowisko – i stanowisko przetwórców mleka? Czy to jest jednoznaczne stanowisko w zakresie kwotowania, czy też jest różne? Na przykład by mnie interesowało, jakie jest stanowisko spółdzielni mleczarskich, które mają około 70% tej produkcji. Czy wśród producentów też są tutaj już różnice? No bo nie ma co ukrywać, że przy tych zmianach, które były w ostatnich latach – nawet na styku polsko-niemieckim tutaj, prawda? – to to kwotowanie spełniło swoje warunki. Mimo, że już ten obrót wiadomo, jaki był, więc chciałbym znać tutaj... Bo mówimy, że tam możemy w Brukseli dyskutować, mieć różne zdania, a widzimy, że i tutaj na tej sali mamy różne zdania i się nie pytamy, kto tam jakie sympatie ma frakcyjne, itd. To bym miał takie pytanie. Czy są oficjalne stanowiska tych organizacji? Fakt jest faktem, że jak się rozmawia z przetwórcami mleka, to wcale oni już nie mają takiego zdania, jak mają to producenci mleka, prawda? To jest więc istotna sprawa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan senator Chróścikowski.

Przewodniczący NSZZ RI „Solidarność" Jerzy Chróścikowski:

Miałem już nie zabierać głosu, ale sprowokowany wystąpieniem przetwórców muszę powiedzieć, że nie wiem, na czym zależy... Mnie się zdawało, że przetwórstwo i rolnicy powinni mieć jedno uzgodnione stanowisko, ale już słyszałem wielokrotnie rozbieżne stanowiska i dzisiaj się to potwierdza. Chciałbym więc, żebyśmy jednak w Polsce wypracowali wspólne stanowisko i mieli jedno, a nie rozbieżne, bo jeżeli chcemy takie metody promować, to na pewno... Tu już moi koledzy powiedzieli. Do czego państwo chcą doprowadzić? Jeżeli chcecie, żeby tylko były wahnięcia cenowe, żeby giełdy zarabiały, żeby pośrednictwo zarabiało, to chyba ten model rzeczywiście może się sprawdzić. Ale w rolnictwie tylko jeden model się sprawdza: stabilizacja. I druga sprawa. Coraz mniej jest mechanizmów stabilizujących rynki w procedurach UE.

I jeszcze jedna uwaga. Gdyby w 2008 r. zadziałał mechanizm, w odpowiednim czasie, interwencji na rynku, wyeksportowywania, dopłat do eksportu, to Amerykanie by nas nie wyprzedzili, nie załatwili rynku, byśmy funkcjonowali. Dziś jest podobna sytuacja. Jeżeli my nie podejmujemy działań już na etapie początkowym, kosztuje to drożej, a najdrożej rolników.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę się przedstawić.

Główny specjalista w Krajowym Związku Spółdzielni Mleczarskich Marek Murawski:

Marek Murawski, Krajowy Związek Spółdzielni Mleczarskich. Szanowni państwo, to jest jeden z punktów, jeśli chodzi o to kwotowanie. Króciutko to skwituję, jeśli można. Oczywiście, że zdania są rozbieżne, będą rozbieżne. Przecież interesy przetwórców i producentów są czasami różne. Na przykład w naszym związku musimy jakoś to godzić, bo jesteśmy reprezentantami zarówno przetwórczych zakładów spółdzielczych, jak i dostawców, czyli naszych członków spółdzielni, właścicieli zresztą tych zakładów. Nasze stanowisko do tej pory było z różnymi – powiedzmy – kłopotami, ale ustalone na zasadzie większościowej – o, tak bym powiedział – że chcielibyśmy utrzymać system kwotowania. Ale to jest naprawdę mniej istotne.

Podchodzimy raczej realistycznie do tego tematu. Kwotowanie, jak poseł poprzednio tutaj wspomniał, zanika automatycznie. Wszczęcie go z powrotem wymaga większości krajów unijnych i nie wyobrażamy sobie, żeby taką większość można było zdobyć. Niemniej pochwalamy działania rządu idące w kierunku sygnalizowania potrzeby utrzymania kwotowania. Podsumowując sprawę, jest ważniejsze pytanie. Co w zamian za zniesienie kwotowania? Bo z tym będziemy się prawdopodobnie musieli pogodzić. Natomiast wszystkie ekspertyzy, również komisji, wskazują, że samo zniesienie kwotowania będzie miało jednak negatywny wpływ na cenę mleka, tak już skrótowo mówiąc. W związku z tym pytanie jest proste. Jakie instrumenty w zamian za zniesienie kwotowania? Instrumenty wsparcia dodatkowe oprócz tych, co mamy. Zresztą te, które mamy, nie są już na dziś wystarczające.

A w ważniejszym wątku dla nas dzisiaj ta debata państwa jest rzeczywiście bardzo ciekawa, bo diagnoza postawiona została bardzo prawidłowo. Drodzy państwo, co prawda pan minister bazował na cenach 1,25 zł, ale to był marzec, a my już jesteśmy w maju. Poseł Olejniczak już mówił o 10 gr w dół, a to jest kwiecień. Kolejny miesiąc to maj. Jesteśmy przed sezonem. Być może jeszcze kolejne kilka groszy w dół i staniemy na progu 1,00 zł, 1,05 zł, poniżej 1,10 zł. A jeśli chodzi o takie specjalistyczne gospodarstwo, o którym tu była mowa, już bez liczenia kosztów spłaty kredytów, to ich koszt produkcji średnio wynosi – według ekspertów, którzy liczyli wszystkie elementy – około 1,18 zł. Załóżmy 1,20 zł, czyli już jest na minusie. Drodzy państwo, duże gospodarstwa stoją w przededniu decyzji, co dalej. I tutaj jest ważne, jakie działania podjął nasz rząd, jeśli chodzi o dopłaty do eksportu, ale tego nie można zaniechać po pierwszej próbie niepowodzenia. To być może nie tylko my dojdziemy do tych wniosków, bo słyszałem, że już jest pięć krajów. Tutaj uruchomienie dopłat do eksportu we właściwym czasie może pozwoli uniknąć dalszych głębokich dołków, które będą miały charakter np. spekulacyjny, ponieważ to idzie później lawinowo. Nawet odsuwając na bok tzw. wątki spekulacyjne, my mamy fundamenty już do tego, żeby być zaniepokojeni sytuacją w dłuższej perspektywie czasowej. Ten sektor zaczyna się powoli chwiać przy cenach poniżej 1,15 zł. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Więcej pytań na razie nie widzę. Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Wsi Andrzej Butra:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, po kolei spróbuję się odnosić do zadanych problemów i w odpowiednim momencie też poproszę panią dyrektor Kasperowicz...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Mikrofon proszę skierować tak szerokopasmowo.

Podsekretarz stanu w MRiRW Wsi Andrzej Butra:

Dobrze. Z postawy przedstawiciela związków zawodowych jak najbardziej strona rządowa jest zadowolona, że w COPA COGECA następuje coraz bardziej aktywna walka ze strony związków i popieramy to. Jest to ten kierunek, o którym pan minister Sawicki też już dawno mówił i tutaj znakomicie, że dochodzi do tego, że jest ta strona związkowa także jednoznacznie z nami.

Tu panu od razu odpowiem, ale to się powtarzało parokrotnie. Sprawa spadku pogłowia bydła. Co rząd robi czy jakie widzimy mechanizmy, możliwości utrzymania wysokiej produkcji? W swojej informacji przekazałem, że bardzo się cieszymy, że wydajność polskich krów rośnie i to rośnie bardzo dynamicznie. Mamy już prawie 4,9 tys. l, ale jak wszyscy dobrze wiemy, jest to jeszcze daleko do tego, co możemy osiągnąć. Spadek liczby naszych krów może być znakomicie rekompensowany zwiększoną wydajnością, a to tym samym poprawi wskaźniki ekonomiczne. Jeszcze nie ma powodów do obaw. Kraje starej UE raczej już doszły do końca możliwości wydajności krów i tu one mogą mieć większy problem w przypadku zlikwidowania kwotowania.

W wypowiedziach padło też kilka pytań o bydło mięsne, o tę rolę, jaką ono pełni zamiast bydła mlecznego w niektórych gospodarstwach i o dobrą sytuację – tutaj trzeba to też powiedzieć – producentów bydła mięsnego. Rzeczywiście, ilość bydła mięsnego w Polsce rośnie. Na pewno jest to związane bezwzględnie z tym, że wyniki eksportowe nasze są bardzo dobre. Z przykrością odbieramy jakąś ostatnią znowu taką nagonkę – nie wiem, medialną – związaną z tymi ubojami rytualnymi. Jak tutaj pan przewodniczący wspomniał, znakomita ilość naszego eksportu trafia do krajów o innej trochę kulturze religijnej i nie naszą chyba sprawą jest tutaj, jak oni do tego podchodzą, prawda? Ze strony polskiego rządu, polskich władz weterynaryjnych zapewniamy, że wszystkie warunki polegające na tym, żeby zwierzęta nie cierpiały w sposób nadmierny, są spełnione, uboje są w sposób humanitarny, dopuszczony w UE. I tutaj bardzo dobrze, że w pełni cały Parlament jest po stronie tego eksportu.

Proszę państwa, jeżeli chodzi także o sprawy eksportu, padło pytanie pani poseł. Pan minister Sawicki akurat w tej chwili kończy wizytę w Korei Południowej. W czasie wizyty pana prezydenta był główny lekarz w Chinach. Jeżeli chodzi akurat o skutki wizyty, to już wczoraj radio podało, że jest duże zainteresowanie odbiorem boczku i żeberek. Polskiej wieprzowiny akurat. Natomiast eksport do Hongkongu został zwiększony dwukrotnie w ciągu ostatniego okresu. Korea Południowa – także tutaj jest wzrost z 4 do 16 tys. t, czyli czterokrotnie. Japonia – także jest dwukrotny wzrost w ostatnim okresie. Te kierunki azjatyckie są bardzo pielęgnowane w ministerstwie.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

A Tajwan? Ogromny rynek zbytu. Kilkadziesiąt milionów ludzi.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pani poseł, później może pytanie uzupełniające.

Podsekretarz stanu w MRiRW Wsi Andrzej Butra:

Nie, ale ja od razu się odniosę, bo usłyszałem. Pani poseł, musimy uzgodnić w pierwszej kolejności świadectwa zdrowia, warunki sanitarne.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

To trwa już tyle lat.

Podsekretarz stanu w MRiRW Wsi Andrzej Butra:

Są niektóre kraje...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie ministrze, ja udzielam głosu.

Podsekretarz stanu w MRiRW Wsi Andrzej Butra:

Przepraszam.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Niech pan nie polemizuje. Przepraszam.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Przepraszam, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nie. Proszę się nie gniewać, ale to musi być porządek.

Podsekretarz stanu w MRiRW Wsi Andrzej Butra:

Oczywiście, panie przewodniczący. Kolejny poruszony temat to były małe gospodarstwa z małą ilością krów. Jak widzimy, to program dopłat do stad w Polsce południowo-wschodniej, który został uruchomiony przez ARiMR w roku 2010. Start tego programu był na wysokości 200 tys. krów. Przypadała wtedy na to kwota pomocy 28 mln euro. W 2011 nastąpił wyraźny wzrost krów w tamtych województwach z 200 na 320 tys. Kwota pomocy wzrosła z 28 do 45,6 mln euro. To pytanie było od pana posła Ardanowskiego.

Jeżeli chodzi o kwotowanie, jest to ten temat, który tu też bardzo często poruszano. Jednoznacznie za każdym razem prezentuję stanowisko ministerstwa i rządu polskiego. Jak słyszeliśmy sami, nie jest to tak do końca jednoznacznie przez naszych wszystkich producentów... Raczej jest jednoznacznie przez producentów mleka, natomiast przez przetwórców nie zawsze do końca jest to artykułowane w ten sposób, że chodzi o jednoznaczne utrzymanie. Rząd reprezentuje zdanie większości. Stoimy na stanowisku za utrzymaniem kwotowania i staramy się. Jak tu też wspomniałem, jeżeli nawet nie trafiliśmy jeszcze bezpośrednio do przedstawicieli rządu, to trafiamy już do przedstawicieli producentów mleka w poszczególnych krajach i może oni wpłyną na przedstawicieli swoich. A tutaj zachęcałbym jeszcze raz gorąco wszystkich europosłów do tego, żeby nie tylko oczekiwali, że sam rząd to wszystko zrobi. Każda pomoc każdej frakcji jest przez nas bardzo mile i serdecznie widziana. Żebyśmy działali jednym głosem w Brukseli, będzie znakomicie.

Jeżeli chodzi o informacje rzekomo sprzeczne o tym, że ceny mleka nie będą spadały i że spadają, można powiedzieć paradoksalnie, że obie te informacje są prawdziwe, ponieważ jesteśmy w takim okresie, kiedy zwiększona podaż pasz zielonych spowoduje większe wydajności. Tak, jak przytaczałem informacje, które na początku tutaj dzisiaj podawałem, następuje dynamiczny wzrost skupu mleka miesiąc do miesiąca, stąd też jest ten okresowy spadek, ale przewidujemy na podstawie informacji w długookresowej perspektywie zahamowanie i wzrost cen u nas w Polsce. I tutaj też się zgadzamy, że ceny w naszym kraju są jeszcze za niskie. Stąd też ARR prowadzi intensywne działania informacyjne na polskim rynku, promocyjne – „Pij polskie mleko", mamy też dane pokazujące wzrost spożycia, gdyż jednak oprócz eksportu musimy pamiętać, że znakomitą rzeczą jest stymulowanie rynku wewnętrznego. Także ze względów zdrowotnych, a nie tylko ze względów ekonomicznych powinniśmy tę sprawę popierać. Tutaj miałbym może jeszcze prośbę do pani dyrektor Kasperowicz, żeby powiedziała o pakiecie mlecznym, który ewentualnie zastąpi pomoc w kwotowaniu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Rynków Rolnych MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Bardzo dziękuję. Bardzo krótko, bo pan senator Chróścikowski wyszedł, ale tylko chciałam poinformować o pracach. Niedawno zostało przegłosowane...

Poseł Robert Telus (PiS):

Poseł Ajchler wrócił.

Dyrektor Departamentu Rynków Rolnych MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Ale pan poseł Ajchler nie był zainteresowany pakietem mlecznym, a ja chcę odpowiedzieć tylko na to pytanie i bardzo krótko. Niedawno przyjęte rozporządzenie PE i Rady powoduje to, że jeżeli chcemy wdrożyć zapisy tego pakietu, a niektóre z tych propozycji są nawet atrakcyjne... Jeżeli państwo członkowskie, w tym przypadku Polska, bo to jest do dobrowolnego stosowania, zdecyduje, że np. będą musiały być obowiązkowe pisemne umowy, stąd musimy zmienić przepisy ustawowe. Pracujemy w tej chwili

nad tym w ministerstwie. Myślę, że w niedługim czasie będzie taka propozycja przedstawiona, najpierw uczestnikom rynku, tzn. organizacjom, związkom, rolnikom i ich przedstawicielom w organizacjach rolniczych, a potem – oczywiście – normalna ścieżka legislacyjna tak, jak przy każdym projekcie ustawy. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Mleko się rozlało. Kończymy ten punkt i przechodzimy do spraw różnych. Bardzo proszę, poseł Telus.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale myślę, że już nie będziesz atakował rządzących.

Poseł Robert Telus (PiS):

Nie, nie. Skądże. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, dziś w mediach ukazała się informacja na temat mniejszych środków na grupy producenckie owoców i warzyw. Wiem, że to już było, ale dziś się ukazała dodatkowa informacja, że to zmniejszenie środków z 200 mln euro na 10 mln euro na grupy producenckie w UE jest na wniosek komisarza Lewandowskiego. Tak, na wniosek komisarza Lewandowskiego i dlatego, panie przewodniczący, proszę o to, aby zwołać specjalne posiedzenie Komisji na ten temat. Proszę, abyśmy dokładnie ten temat zgłębili, czy to jest prawda, bo z 90% tych środków korzystała Polska. Jeżeli to jest prawda, że komisarz, który wywodzi się z Polski, który również wywodzi się z partii rządzącej, wystąpił z takim wnioskiem o to, aby zmniejszyć środki dla Polski, bo to są środki dla Polski, jest wielkim skandalem i myślę, że nie możemy koło tego przejść obojętnie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Wystąpiliśmy do resortu o informację na temat budżetu UE, o ile pamiętam i resort powiedział, że po przyjęciu taka informacja będzie. W ramach tego będzie można, oczywiście, te pytania zadawać, bo nastąpiło zmniejszenie rzeczywiście. Do tego wrócimy. To proszę napisać do prezydium jako wniosek do ewentualnego uzupełnienia któregoś porządku obrad. Pani poseł Masłowska.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Chciałam zapytać, jak wygląda sprawa dezyderatu pszczelarskiego, bo cisza. Powołana została podkomisja, a przynajmniej miałam...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Zespół został powołany, ale nie ma dzisiaj członków.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Na razie nic, czyli dezyderatu nie ma. Pszczoły giną dalej.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Będziemy się domagali, żeby zakończył prace. Proszę przypomnieć na posiedzeniu prezydium, pani dyrektor. Jeśli nie ma więcej głosów, to dziękuję. Informuję, że protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji. Do jutra, do godziny 11.55.